

Akademia mamy i męża

- Rodzina to bardzo ważne przedsięwzięcie życiowe i jeśli poświęcamy czas na uczenie się prowadzenia biznesu, tym bardziej powinniśmy uczyć się, jak być współmałżonkiem i rodzicem - mówi Maciej Gołębiowski.

17-10-2013

W czasach, kiedy nierozzerwalność małżeństwa została zdeptana, a nieświadome rodzicielstwo nieraz bywa powodem tragedii

najmłodszych, powstaje pytanie, co można zrobić, by ratować jedno z najważniejszych powołań i wyzwań człowieka – życie rodzinne. Mimo że rodzice niejednokrotnie powtarzają, iż tempo życia, jego agresja i proponowane przez świat wartości w znacznym stopniu utrudniają zachowanie więzi małżeńskiej, a wychowanie dzieci według tradycyjnych wartości staje się heroizmem, powstaje coraz więcej kursów i spotkań, które mają umocnić rodzinę i pomóc świadomie wypełniać obowiązki współmałżonka i rodzica. Między innymi należą do nich kursy Akademii Familijnej, które w najbliższym czasie ruszą w Skierniewicach.

Dziecko na horyzoncie

Aleksandra i Maciej Gołębiewscy po raz pierwszy wzięli udział w kursie 5 lat temu, kiedy ich dzieci miały 3 lata

i 1 rok. – To było olśnienie – opowiada pani Ola. – Jako pierwsi z naszej paczki przyjaciół mieliśmy potomstwo i czuliśmy się nieco zagubieni z naszymi codziennymi problemami. Podczas spotkań w Nadarzynie okazało się, że inni rodzice zmagają się z podobnymi trudnościami, o których możemy porozmawiać. Mogliśmy wymienić się doświadczeniem i próbować znaleźć rozwiązanie. A kiedy już odkryli bogactwo Akademii Familijnej, postanowili zrobić wszystko, co w ich mocy, by kursy odbywały się w Skierniewicach. I tak w zeszłym roku 11 par pogłębiało relację małżeńską, a w tym roku czekają na kolejne spotkania. Na tę chwilę rodzice dzieci w wieku 0–3 lat mogą skorzystać z kursu „Pierwsze kroki”, a ci, których pociechy mają od 4 do 8 lat, zaproszeni są na kurs „Pierwsze litery”, który wystartuje na przełomie października i listopada.

– Na spotkaniach poruszane są problemy bardzo praktyczne, codzienne i dotyczące niemal każdego rodzica, a jednak często spędzające sen z powiek niedoświadczonym mamom i tatom – opowiada Anna Słodki, uczestniczka kursu. – Dla mnie odkryciem był fakt, że nawet małe dziecko można włączać w proste prace domowe, przez co uczy się obowiązkowości i pomagania. Dzięki temu mój 3-letni syn wypakowuje sztucę ze zmywarki i rozkłada je do posiłku – dodaje z dumą. Na kursach dla rodziców młodszych dzieci poruszane są takie zagadnienia, jak nauka porządku, samodzielne zasypianie, sfera jedzenia, natomiast opiekunowie starszych pociech zastanawiają się nad rówieśniczymi relacjami swoich dzieci, metkami wystającymi spod drogich ubrań, spędzaniem czasu wolnego czy autorytetem rodzica.

Chcieć więcej

Jednak Akademia Familijna to nie tylko „szybki kurs świadomego rodzicielstwa”, ale przede wszystkim pogłębianie relacji małżeńskich i wspólne określanie priorytetów i celów. Kursy „Miłość małżeńska” i inne zbudowane są z kilku casusów zawierających autentyczne historie, które biorący udział w akademii muszą przeanalizować. – To, co jest genialne w kursach, to zmuszanie małżonków do rozmowy – opowiada pani Ola. – Najpierw każdy uczestnik musi sam przeanalizować zagadnienie, następnie ze współmałżonkiem, potem w grupie kilku małżeństw, by na końcu spotkać się w dużej grupie z moderatorem i jeszcze raz porozmawiać o danej historii. Czterokrotne analizowanie konkretnego przypadku pozwala spojrzeć na niego szeroko i obiektywnie.

Ciekawe jest też to, że nie jest to wykład, ale wymiana spostrzeżeń i doświadczeń. Dzięki temu, że na spotkaniach omawiane są prawdziwe, ale obce historie, kurs nie ma nic wspólnego z obnażaniem się, psychologią, a już na pewno nie jest grupą wsparcia bądź terapią. To ośmiela szczególnie panów, którzy nieczęsto lubią rozmawiać o swoich przeżyciach. – Na kursie bardzo mocno zaakcentowana była różnica w komunikacji między kobietą a mężczyzną – mówi Michał Maniakowski. – W zupełnie inny sposób podchodzimy do problemów, widzimy inne rozwiązania i inaczej o nich mówimy. Tym bardziej trzeba rozmawiać i ustalać wspólną wersję wydarzeń. Największym owocem kursu jest to, że wiemy, jak ważne jest zatrzymanie się i rozmawianie o nas, o dzieciach i o tym, co nas spotyka – dodaje pan Michał, niecierpliwie czekający na kurs „Pierwsze litery”. Więcej informacji

na stronie:

www.akademiafamilijna.pl.

Monika Augustyniak // wiara.pl

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/akademia-
mamy-i-meza/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/akademia-mamy-i-meza/) (08-08-2025)